

Zenona Rondonańska

Pierwszy po wojnie warmiński śpiewnik religijny - "Z pieśnią przed tron Boży"

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 389-405

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zenona Rondonańska

Pierwszy po wojnie warmiński śpiewnik religijny — Z pieśnią przed tron Boży

Przejęcie w 1945 r. diecezji warmińskiej pod polską administrację kościelną ujawniło, poza rozlicznymi trudnościami natury organizacyjnej i prawnej, także niedobry stan polskiego śpiewu w Kościele katolickim. Był to rezultat zaboru pruskiego, w czasie którego władze świeckie systematycznie usuwały język i śpiew polski ze szkół, urzędów, a także z życia publicznego. Naciskano na władze kościelne, aby to samo czyniły w parafiach zamieszkałych przez ludność polską. Niemieccy hierarchowie, chociaż nie pozbawili Polaków w Prusach Wschodnich posługi duszpasterskiej w ich języku ojczystym, nie wykazywali większej chęci obrony praw mniejszości do posługiwania się językiem i śpiewem polskim w kościołach parafialnych.

W okresie pozostawiania diecezji przez sto pięćdziesiąt lat (1795—1945) pod panowaniem biskupów niemieckich na potrzeby polskich wiernych wydano zaledwie trzy śpiewniki diecezjalne (1856, 1866, 1885) oraz trzy śpiewniki—modlitewniki (1900, 1914, 1922). Żaden nie posiadał zapisu nutowego melodii, co spowodowało, że polski śpiew w diecezji nie tylko nie został ujednolicony, ale pomалу zamierał. Pomimo nieustannych zabiegów niektórych polskich księży warmińskich o wydanie śpiewnika z melodiami oraz organowych opracowań pieśni i śpiewów mszalnych, kościelni hierarchowie nie podjęli takiej decyzji. Wynikało to przede wszystkim z aprobowanej przez nich państwowej polityki niemieczenia ludności polskiej. Organiści w parafiach na południowej, polskiej, Warmii musieli posługiwać się trzema różnymi opracowaniami: niemieckim *Orgelbegleitung*¹, dawnym warmińskim *Suplementem*² zawierającym lokalne odmiany melodii pieśni oraz pelplińskim śpiewnikiem Józefa Mazurowskiego *Melodye do Zbioru*³.

Jedyną książkę organową na użytek polskich katolików w diecezji warmińskiej *Melodie do Zbioru ułożone do grania na organach*⁴, wydali własnym staraniem i sumptem sami Polacy. Ten ważny i słuszny krok nie wpłynął wyraźnie na podniesienie poziomu polskiego śpiewu kościelnego, ponieważ stan zniszczenia, jaki dokonał się przez lata, był daleko posunięty. Jednorazowe i bardzo spóźnione wydanie opracowań organowych niewiele już zmieniło.

Sytuacja w pierwszych latach po II wojnie światowej również nie sprzyjała polskiemu

1 *Orgelbegleitung zu dem katholischen Gesangbuche für das Bisthum Ermland* von Franz Commer, neu bearbeitet von Paul Buhl, Braunsberg 1909.

2 *Suplement Melodyj do Zbioru Pieśni nabożnych dla Dyecezji Warmińskiej*, autografował Alfred Doerffel, Lipsk 1887.

3 J. Mazurowski, *Melodye do Zbioru Pieśni Nabożnych Katolickich dla użytku kościelnego. Ułożone do grania na organach i śpiewania na cztery głosy*, Pelplin 1871, wyd. II 1886, wyd. III 1907.

4 [J. Klatt], *Melodie do Zbioru ułożone do grania na organach do Śpiewnika kościelnego Djecezji Warmijskiej harmonizował Józef Klatt organista w Gietrzwałdzie*. Wydawca: Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmie (T. z) w Olsztynie, Olsztyn [1926].

śpiewowi kościelnemu w diecezji warmińskiej. Duchowni, tak jak uprzednio — w okresie zaboru pruskiego — zauważali, że śpiew nie jest ujednoczony, aczkolwiek obecny stan miał całkowicie odmienne przyczyny. Ks. Wacław Hipsz⁵, rzecznik pięknego śpiewu w Kościele, pisał: „Na terenie naszej diecezji mieszkają wierni z całej Polski, przywieźli też ze sobą nie tylko swoje pieśni ale i sposób ich śpiewania. Inaczej bowiem śpiewa »U drzwi Twoich«, czy »Święty Boże«, rozlewny i pełen uczucia lud z Wileńszczyzny czy Wołynia, a inaczej lud z diecezji centralnych. Pieśni śpiewane są nie tylko w odrębnej interpretacji wokalne z najrozmaitszymi odmianami, ale częstokroć ta sama pieśń ma zasadniczo różną melodię, choć bardzo podobną (np. sposób śpiewania tak popularnego i ulubionego po sumie »Anioł Pański« na Wileńszczyźnie i Wołyniu)»⁶.

Różnorodność zwyczajów śpiewu, jaką do Kościoła warmińskiego wniosła ludność polska, sprawiła, że zdaniem ks. Hipsza „na terenie naszej diecezji pod względem śpiewu kościelnego ludowego panuje istna Wieża Babel, mozaika odmian, form oraz inkantacji jednych i tych samych pieśni kościelnych”. Nie była to jednakże jedyna przyczyna niepokoju o stan śpiewu w Kościele, ponieważ nie mniej ważną okazał się brak śpiewników: „Nie mamy z czego śpiewać — brak nam śpiewnika kościelnego, zwłaszcza z nutami. Powojenne, oszczędne książki do nabożeństwa pieśni tych posiadają bardzo mało, zazwyczaj kilka. Skutek tego jest taki, iż dzisiaj kapłan, chcąc zaintonować jakąś pieśń, musi sobie dobierać i trafiać na taką, jaką wierni znają dobrze, inaczej śpiewać ją będzie kilka osób, reszta, nie mając tekstu i nie znając melodii, w ogóle nie śpiewa”⁷.

W istniejącej sytuacji, administrator apostolski diecezji warmińskiej Teodor Bensch⁸ podjął decyzję o wydaniu diecezjalnego śpiewnika kościelnego. Na początku 1947 r. w „Wiadomościach Urzędowych Diecezji Warmińskiej” poinformowano duchownych, że „Już wyszedł z druku i jest do nabycia w Kurii długo oczekiwany śpiewnik—modlitewnik”. Autor notki, jak można się domyśleć — Wacław Hipsz — podkreślił, iż „Liczny zbiór pieśni, a przede wszystkim poprawna strona muzyczna tychże, daje całkowitą gwarancję, że trzymając się jednego śpiewnika (uwzględniono i pieśni warmińskie) ujednostajnimy bogate i piękne melodie naszych kościelnych pieśni ludowych, tak niestety zachwaszczonych niepotrzebnymi dodatkami lub fałszywą intonacją. Ujednostajnienie, przynajmniej możliwe, wszystkich pieśni — to dzieło czasu. Jak każda reforma — i ta — iść musi wolno. Jedno jest jednak pewne: im częściej wierni pouczeni i ze śpiewnikiem w rękę, przy zgodnym akompaniamencie organów śpiewać będą, tym prędzej pieśń kościelna ludowa stanie na wysokości swego zadania”⁹.

Śpiewnik *Z pieśnią przed tron Boży. Zbiór pieśni i modlitw do nabożeństwa* (Olsztyn 1946), opracowali Leon Kauczor i ks. Zygmunt Geneja. Wydawnictwo i nakład: Kuria Biskupia Diecezji Warmińskiej. Druk: Drukarnia Państwowa w Olsztynie. Rok podany na

5 Ks. kanonik Wacław Hipsz, ur. 28 IX 1903 r., wyświęcony 4 VII 1925 r., w 1947 r. ustanowiony został proboszczem i dziekanem dekanatu Ostróda. — *Spis duchowieństwa i parafii diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959, s. 116. Nieco inaczej drogę służbową duchownego przedstawiono w notce *Złoty jubileusz kapłaństwa księdza prałata Wacława Hipsza*, Warmińskie Wiadomości Diecezjalne, 1977, nr 2, ss. 107—108.

6 W. Hipsz, *Z pieśnią przed tron Boży — Śpiewajmy Panu!*, Wiadomości Urzędowe Diecezji Warmińskiej (dalej: WUDW), 1946, nr 4, s. 31.

7 Ibidem.

8 Biskup Teodor Bensch (ur. 13 III 1903, zm. 7 I 1958) został w 1945 r. mianowany przez kardynała Augusta Hłonda administratorem apostolskim diecezji warmińskiej. Z diecezji wyjechał 26 I 1951 r. — *Encyklopedia katolicka*, t. 2 pod red. F. Gryglewicza. R. Łukaszyka, Z. Sułowskiego, Lublin 1976, s. 275.

9 *Z pieśnią przed tron Boży*, WUDW, 1947, nr 2, s. 29.

okładce nie jest faktyczną datą ukończenia druku, lecz imprimatur, którego udzielił 20 grudnia 1946 r. w Olsztynie „dr Theodorus Bensch Administrator Apostolicus Dioecesis Varmiensis”.

Chwila uwagi należy się autorom opracowania śpiewnika. Leon Kauczor (1910—1981)¹⁰ to postać znana na Warmii, zwłaszcza w okresie międzywojennym. Urodził się na Opolszczyźnie, a po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Mysłowicach i Konserwatorium Muzycznego w Katowicach od jesieni 1934 r. objął posadę nauczyciela i kierownika szkoły polskiej w Stanclewie koło Reszla. W 1937 r., po otwarciu drugiego w dzielnicy pruskiej (po bytomskim) Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie, został przeniesiony na stanowisko nauczyciela muzyki i śpiewu. Pracował tam do wybuchu II wojny światowej, prowadząc orkiestrę symfoniczną, chór szkolny i opracowując instrumentalnie wiele pieśni.

W okresie pracy na Warmii zajmował się także zbieraniem ludowych pieśni regionalnych, a kilka opublikował w 1936 r. w pisemku „Młody Polak w Niemczech”. Swoją działalnością naraził się agentowi Bund Deutscher Osten. Zarząd powiatowy tej organizacji w Olsztynie wydał tajne pismo, w którym zalecił obserwację nauczyciela. Ostrzeżono ludność, aby „nie dała się wyzyskać, ponieważ Kauczor chce służyć tylko polskiej propagandzie”¹¹.

Po wojnie Kauczor zamieszkał w Gdańsku, ale nadal utrzymywał kontakty z Warmią. W 1979 r. otrzymał nagrodę regionalną im. Michała Lengowskiego. Jego wykształcenie muzyczne uzasadniało zlecenie opracowania pierwszego diecezjalnego śpiewnika z zapisem nutowym melodii właśnie dawnemu nauczycielowi szkoły polskiej.

Ks. Zygmunt Geneja także należał do pokolenia przedwojennego. Urodził się w 1913 r., święcenia kapłańskie otrzymał 13 marca 1938 r. Od 1946 r. był proboszczem w Sztumie. W tym czasie także Leon Kauczor przebywał w tym mieście, ponieważ organizował tam gimnazjum ogólnokształcące, dlatego to przedmowę do śpiewnika obaj autorzy podpisali w grudniu 1946 r. w Sztumie.

W słowie wstępnym zwrócili uwagę na potrzebę modlitwy i śpiewu, zwłaszcza w okresie zmian i przeobrażeń, i dlatego przygotowali książeczkę *Z pieśnią przed tron Boży*, „najpiękniejszą bowiem formą modlitwy jest śpiew kościelny w myśl zasady: »kto śpiewa — podwójnie się modli«”. Ponieważ opracowanie śpiewnika kościelnego nie jest sprawą łatwą, autorzy skromnie określili swoją pracę jako próbę, o tyle jednak ważną, że pierwszą tego rodzaju po wojnie. W dalszej części przedmowy wyjaśnili, że „ze względów oszczędnościowych i praktycznych [w śpiewniku] umieszczono tylko najważniejsze pieśni i modlitwy”. Z tych samych powodów zachowano całość tekstów w pieśniach procesjonalnych i pielgrzymkowych, natomiast w innych ograniczono tekst do pięciu lub trzech zwrotek oraz pominięto wszelkie odnośniki, objaśnienia i adnotacje.

W intencji hierarchii kościelnej i autorów opracowania „Książeczka nasza jest przeznaczona przede wszystkim dla Ziemi Odzyskanych, gdzie w śpiewie kościelnym panuje dotychczas wielka rozbieżność, spowodowana różnorodnością wiernych, napływających z różnych dzielnic kraju. »Chwalcie Pana na strunach dobrze brzmiących«, powiada psalmista Pański. Brak jednolitości śpiewu kościelnego na naszym Zachodzie mocno odczuwamy i do zaprowadzenia tej jednolitości chcielibyśmy się choć w części przez nasz śpiewnik przyczynić”¹².

10 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, ss. 151—152; T. Filipkowski, *W obronie polskiego trwania*, Olsztyn 1989, ss. 69—71; idem, *Nauczyciele polscy w Niemczech 1919—1939*, Olsztyn 1992, s. 87.

11 W. Gębik, *Badania nad kulturą ludową Warmii i Mazur*, Rocznik Olsztyński, 1958, t. 1, s. 323.

12 Przedmowa, s. 4.

Śpiewnik *Z pieśnią przed tron Boży. Zbiór pieśni i modlitw do nabożeństwa* składa się z dwóch części. Pierwszą, obszerniejszą, stanowią pieśni i śpiewy mszalne roku liturgicznego (ss. 5—248), część druga, zdecydowanie mniejsza, obejmuje zbiór modlitw (ss. 249—321). Na końcu (ss. 322—327) mieści się alfabetyczny spis pieśni oraz spis modlitw w kolejności ich występowania w zbiorze (s. 328).

Pieśni ułożono według okresów roku liturgicznego, zachowując alfabetyczny porządek ich następowania w danym dziale. Nie są one zaopatrzone w tytuły, posiadają jedynie numerację arabską. Tekst pierwszej zwrotki podpisano pod zapisem nutowym, natomiast tekst następných zwrotek — poniżej melodii. Nad zapisem nutowym nie ma określeń tempa wykonania, klucz i znaki przykluczowe notowane są tylko w pierwszej pięciolinii, brakuje też oznaczeń dynamiki i wykonawczych. Obraz graficzny nut i podpisanego pod nimi tekstu wskazuje, iż jest to zapis rękopiśmienny, który poddano reprodukowaniu.

Na adwent zaproponowano siedem dawnych, XVI- i XVII-wiecznych pieśni, które na Warmii śpiewano także w okresie zaboru pruskiego. Ze mszy adwentowej o Matce Bożej *Rorate caeli* pochodzi „Niebiosą, rosę spuszczaćcie z góry”¹³. Inny dawny śpiew mszalny na *Kyrie* — „Boże wieczny, Boże żywy” z czasem stał się pieśnią adwentową. Do pierwszej pieśni podano znaną i obecnie melodię ze śpiewnika Teofila Klonowskiego¹⁴, a do drugiej równie popularną ze śpiewnika ks. Michała Mioduszewskiego¹⁵. Z jego zbioru pochodzą też melodie pieśni „Archanioł Boży, Gabriel”, „Spuście nam na ziemskie niwy” i *Ave hierarchia* — „Zdrowaś bądź Maryja, niebieska lilija”. Melodie dwóch innych — „Głos wdzięczny z nieba wychodzi” i „Po upadku człowieka grzesznego” wywodzą się ze śpiewnika ks. Jana Siedleckiego¹⁶.

Śpiewanie kolęd i pastorałek zawsze cieszyło się wielką popularnością, dlatego pieśni tych zamieszczano więcej, niż innych. Spośród dwudziestu pięciu, jakie znalazły się w omawianym śpiewniku, najstarsze są: XVI-wieczna kolęda „Anioł pasterzom mów!” oraz dwie XVII-wieczne pastorałki — „Przy onej górze świecą się zorze” i „Przybieżeli do Betlejem pasterze”, nazywane niegdyś symfoniami¹⁷. Na ich przykładzie widoczny jest proces stopniowego odchodzenia w zakresie śpiewu kościelnego od ścisłych norm liturgicznych. Chociaż od wydania śpiewnika Michała Mioduszewskiego¹⁸ uważa się, że pastorałek, jako form o rozbudowanych dialogach i przedstawiających sceny pasterskie, nie powinno się wykonywać podczas Mszy św., Jan Siedlecki drugą symfonię dopuszczał już do śpiewu w kościele. Odmiennie natomiast zinterpretował śpiew „Z narodzenia Pana dzień dziś wesoly”, który uznał za pastorałkę, podczas gdy dla Mioduszewskiego był on kolędą. Wobec zaistniałej swobody w tym zakresie, z czasem autorzy śpiewników coraz częściej unikali wyraźnego podziału na „kolędy kościelne” i „kolędy domowe”. Także w omawianej publikacji kolędy i pastorałki występują obok siebie.

13 Częściej śpiewa się: „Niebiosą, rosę spusćcie nam z góry”.

14 T. Klonowski, *Szczęble do nieba czyli Zbiór pieśni z melodyjami w Kościele Rzymsko-Katolickim od najdawniejszych czasów używanych, uskuteczniiony przez Teofila Klonowskiego, nauczyciela przy Królewskim Katolickim Nauczycielskim Seminarium w Poznaniu*, t. 1—2. Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha, Poznań 1867.

15 M. M. Mioduszewski, *Śpiewnik kościelny czyli pieśni nabożne z melodyjami*, Kraków 1838—1853.

16 J. Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne*, Kraków 1878 oraz następne wydania. Obie melodie są zmienioną rytmicznie wersją M. Mioduszewskiego.

17 J. Żabczyc, *Symphonie anyelskie abo Kolęda, Mieszkańcom Ziemi ziemskiej od Muzyki niebieskiej, wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane*, Kraków 1630 — *Słownik muzyków polskich*, pod red. J. Chomińskiego, t. 2: M—Ż (dalej: SMP 2), Kraków 1967, s. 310.

18 M. M. Mioduszewski, *Pastorałki i kolędy z melodyjami, czyli piosnki wesolego ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane*, Kraków 1843.

Znane na Warmii, i śpiewane do czasów współczesnych kolędy przejęte ze śpiewnika Mioduszelewskiego, to: „Bóg się rodzi, moc truchleje”¹⁹, „Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli”, „Niepojęte dary dla nas daje”, „Rozkwitnęła się lilija”, „W żłobie leży” i „Wśród nocnej ciszy”. Uzupełniają je pastorałki: „A wczora z wieczora”, „Jezus malusieńki” i „Lulajże Jezuniu”.

Wiele kolęd ze zbioru Mioduszelewskiego ma obecnie melodie odmienne od pierwotnie podanych. Upowszechniał je przede wszystkim śpiewnik Siedleckiego. Są to: „Ach ubogi żłobie”, „Nowy rok bieży, w jasełkach leży”²⁰, „Pasterze mili, coście widzieli”²¹, „Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Triumfy Króla niebieskiego”, „Wesołą nowinę, bracia, słuchajcie”²².

Także melodia kolędy „Gdy się Chrystus rodzi” została zmodyfikowana rytmicznie i w takiej postaci utrwaliła się w praktyce wykonawczej do czasów współczesnych, niewątpliwie ze szkodą dla niej. Oryginalną — w metrum 2/4 i z rytmami kropkowanymi, zmieniono na przebieg w równych wartościach i w metrum 4/4, a więc w stylu kancjonałowym, który miał nadać jej poważny charakter. Ten typ opracowania nie zyskał w Polsce zbytnej popularności²³, ale w drugiej połowie XIX w., okresie cecylińskiej odnowy muzyki kościelnej, charakteryzował twórczość autorów znanych książek organowych — Józefa Mazurowskiego, Józefa Surzyńskiego i Józefa Nachbara, z których korzystali także organiści warmińscy.

Śpiewnikowi Jana Siedleckiego zawdzięczamy upowszechnienie kolęd: „Dzisiaj w Betlejem wesoła nowina”, „Mędrzy świata, monarchowie”²⁴, „W dzień Bożego Narodzenia radość wszystkiego stworzenia”²⁵, „Jakaż to gwiazda świeci na wschodzie”²⁶.

Jak pamiętamy, autorzy śpiewnika warmińskiego podkreślali, że wierni znajdują w nim także pieśni regionalne. Kolędę „Nowy rok bieży, w jasełkach leży” zaopatrzone w dwie melodie. Pierwsza pochodzi ze śpiewnika Siedleckiego, druga — „śpiewana na Warmii” — jest w znacznym stopniu wariantem poprzedniej. Charakteryzuje ją żywszy przebieg, w drobniejszych wartościach rytmicznych i kilka zmian w melice. Także do pastorałki „A wczora z wieczora” podano dwie melodie. Pierwszą przejęto ze zbioru Mioduszelewskiego, druga — określona jako „melodia ludowa” — znajduje się we wspomnianej książce organowej Józefa Klatta (1858—1924)²⁷. Na przełomie XIX i XX w. znano na Warmii dwie melodie do tej pastorałki. Ta, która odeszła w niepamięć, pochodziła z wymienianego już *Suplementu* i miała proveniencję warmińską.

Na okres Wielkiego Postu śpiewnik *Z pieśnią przed tron Boży* proponował wiernym dziesięć pieśni oraz dwa nabożeństwa: „Gorzkie żale” i „Drogę krzyżową”²⁸.

19 Autorstwa Franciszka Karpińskiego, *Pieśni nabożne*, Warszawa 1792.

20 J. Siedlecki przejął ją ze śpiewnika Wincentego Richlinga, *Zbiór kolęd*, Kraków 1885.

21 Melodie obu kolęd są autorstwa Karola (lub Piotra) Studzińskiego — SMP 2, ss. 212—213; *Encyklopedia muzyki*, pod red. A. Chodkowskiego, Warszawa 1995, s. 853.

22 Melodia autorstwa Józefa (?) Wygrzewalskiego.

23 K. Mrowiec, *Polska pieśń kościelna w opracowaniu kompozytorów XIX wieku*, Lublin 1964, ss. 35—36.

24 Autor tekstu ukrył się pod kryptonimem S. B., melodię napisał ks. Z. Odelgiewicz.

25 Melodia autorstwa Szumlańskiego. Siedlecki przejął tę kolędę ze śpiewnika ks. Leonarda Soleckiego, *Śpiewy kościelne*, Lwów 1877.

26 Tekst Julia Goczałkowska, melodia Z. Odelgiewicz. Siedlecki przejął tę kolędę ze śpiewnika Tomasza Kunzka, *Pieśni kościelne*, Lwów 1859.

27 T. Oracki, op. cit., s. 158.

28 Nabożeństwo „Drogi krzyżowej” znajduje się w części modlitewnej, ss. 304—321.

Pieśni, w większości zaczerpnięte zostały ze śpiewnika Mioduszewskiego. Są to XVI-wieczne: „Krzyżu święty, nade wszystko” i „Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie”²⁹, XVII-wieczne: „Dobranoc, Głowo święta”, „Jezu Chryste, Panie miły”³⁰, „Ogrodzie oliwnej, widok w tobie dziwny” oraz XVIII-wieczna „Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz”. Przykład swoistego wariantu warmińskiego stanowi melodia XIII-wiecznej sekwencji Jakuba z Todi *Stabat Mater Dolorosa* — „Stała Matka boleściwa”. Jest ona bowiem zespoleniem fragmentów dwóch melodii: pierwsza fraza pochodzi od Siedleckiego, druga — od Mioduszewskiego³¹.

Melodie do „Wisi na krzyżu” i *Popule meus* — „Ludu mój, ludu” pochodzą ze śpiewnika Teofila Klonowskiego. Do drugiej pieśni podano jeszcze jedną, dawną melodię, znajdującą się swego czasu w książce organowej Józefa Nachbara³², która była czterogłosowym opracowaniem tekstów zebranych przez ks. Bernarda Józefa Bogedaina³³. Autorem wielkopostnej pieśni „W krzyżu cierpienie” jest ks. Karol Antoniewicz-Bołoz (1807—1869)³⁴. Jak się zdaje, Warmiacy poznali tę pieśń dopiero w drugiej połowie XX w., ponieważ nie natrafiono na ślad jej obecności we wcześniejszych źródłach warmińskich.

Nabożeństwo „Gorzkich żalów”, zwane inaczej „Pasją polską”, zawsze cieszyło się na Warmii dużą popularnością. Jak pisał bp Jan Obląk, śpiewali je także niemieccy katolicy: „Niemcy poza jedyną diecezją warmijską nie wprowadzili »Gorzkich żalów« do swoich nabożeństw i jeno nasza warmijska diecezja, która przez trzysta lat była częścią Rzeczpospolitej Polskiej przyswoiła sobie tę światłą perłę kultury polskiej”³⁵. Tradycja miała głębokie zakorzenienie, ponieważ to właśnie pochodzący z Warmii misjonarz Wawrzyniec Bönnig (1674—1720)³⁶, moderator bractwa św. Rocha, wprowadził je po raz pierwszy do kościoła św. Krzyża w Warszawie w 1698 r. Tekst (bez nut) wydano w 1707 r. pod tytułem *Snopek mirry. Nazwa nawiązywała do wydawnictwa Snopek mirry z ogrodu Getsemańskiego albo Żalodne gorzkiej męki... rozpamiętywanie*³⁷.

Znane do czasów obecnych melodie do tego nabożeństwa podał Michał Mioduszewski. Po „pobudce” — „Gorzkie żale, przybywajcie” następuje hymn „Żal duszę ściska”, następnie „Lament duszy nad cierpiącym Jezusem” — „Jezu, na zabicie okrutne”, śpiew „Bądź pozdrowiony” oraz „Rozmowa duszy z Matką Bolesną” — „Ach! ja Matka tak żalona”. Druga część nabożeństwa: „Przypatrz się duszo”, „Jezu, od żydostwa niewinnie”³⁸, „Ach, widzę Syna

29 Tekst Jakuba Wujka.

30 Tekst Abrahama Różniatowskiego, 1610.

31 Melodia od Mioduszewskiego ma obecnie zastosowanie do śpiewu w I cz. nabożeństwa „Gorzkich żalów” — „Ach! ja Matka tak żalona”.

32 J. Nachbar, *Chorał, czyli Dostateczny zbiór melodii do przeszło 700 pieśni katolickich w języku polskim*, Berlin [Opole, Moeser] 1856.

33 Polski działacz i pedagog pochodzenia niemieckiego, od 1858 r. biskup sufragany wrocławski. Był też dyrektorem seminarium nauczycielskiego w Paradyżu (Gościkowie) oraz radcą szkolnym w Poznaniu i w Opolu. *Słownik muzyków polskich*, pod red. J. Chomińskiego, t. 1: A—K (dalej: SMP 1), Kraków 1964, s. 43; *Encyklopedia muzyczna „ab”*, pod red. E. Dziębowskiej, Kraków 1979, s. 351.

34 *Polski słownik biograficzny*, t. 1, s. 139; SMP 1, s. 17.

35 J. Obląk, *Nowe uzupełnienie „Wykazu polskich druków na Warmii za lata 1800—1939*, Studia Warmińskie (dalej: SW), 1974, t. 11.

36 Albo, jak później pisano — Benik. Prawdopodobnie był też autorem melodii „Gorzkich Żalów”. M. Otap, *Religijna kultura muzyczna na Warmii w latach 1466—1772*, Instytut Muzykologii Kościelnej KUL, Lublin 1989, ss. 140—141 oraz przyp. 60, 61, mps.

37 H. Feicht, *Muzyka w okresie polskiego baroku*, w: *Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, t. 1: *Kultura staropolska*, pod red. Z. M. Szwejkowskiego, Kraków 1958, s. 224 oraz przyp. 30.

38 Obecnie incipit jest zmieniony na: „Jezu, od pospółstwa niewinnie”.

mojego”, oraz trzecia część: „Duszo oziębla, czemu nie gorejesz”, „Jezu, od pospólstwa niezbożnie”, „Ach, mnie Matce boleściwej”³⁹, wykorzystują melodie z pierwszej części.

W czasie wielkiego postu odprawia się także nabożeństwo „Drogi krzyżowej”, którego początki sięgają średniowiecza. W ciągu wieków wykształcił się rytuał modlitw i towarzyszących im śpiewów. Drogę Krzyżową rozpoczyna pieśń „Boska dobroci uderz w serce moje”, do której proponowano melodie „Rozmyślajmy dziś” lub własną. Ta, którą zamieścili autorzy śpiewnika, pochodzi od Józefa Mazurowskiego, a na Warmii utrwaliła ją książka organowa Józefa Klatta. Skromną oprawę muzyczną uzupełnia responsorium. V: „Chwalimy Cię Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie”, R: „Żeś przez krzyż Twój święty świat odkupić raczył”, śpiewane przy każdej stacji, a po rozważaniu⁴⁰ i po modlitwie — V: „Zmiłuj się nad nami, Panie!”, R: „Zmiłuj się nad nami!”. Pewną odmianę stanowi rezygnacja ze zwyczajowego śpiewania na zakończenie każdej stacji aklamacji „Któryś dla (za) nas cierpiał rany”.

Wśród dziewięciu pieśni wielkanocnych, najstarszą, z drugiej połowy XIV w., jest „Chrystus zmartwychwstał jest”⁴¹. Jej dawne pochodzenie sprawiło, iż na przestrzeni wieków melodia ulegała licznym modyfikacjom. Także w omawianym śpiewniku melodia różni się od podanej u Mioduszewskiego, jest natomiast bliska zapisowi Siedleckiego. Równie dawnej proveniencji jest trop *Surrexit Christus hodie* — „Wstał Pan Chrystus zmartwychwinie”⁴². Ma on melodię od Mioduszewskiego, aczkolwiek nieco zmienioną, gdyż zrytmizowaną i w metrum 3/4. W czasach nam współczesnych większą popularność zyskała melodia zaproponowana przez Siedleckiego.

Przykład wariantu melodii stanowi też pieśń „Alleluja, Jezus żyje”, którą Mioduszewski zapisał jako trzygłosowy dialog pomiędzy głosem męskim i dwoma żeńskimi, natomiast w śpiewniku warmińskim jest ona podana w układzie jednogłosowym. Inne dawne pieśni: „Wesoły nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy żądał”, „Złóćcie troski, żałujący”, „Zwycięzca śmierci” przetrwały z niezmienionymi melodiami, podanymi przez Mioduszewskiego. Ze śpiewnika Jana Siedleckiego pochodzi pieśń „Otrzyście już łzy, płaczący”, którą zapewne Warmiacy poznali dopiero w drugiej połowie XX w., ponieważ wcześniejsze źródła nie potwierdzają jej obecności w praktyce wykonawczej.

Jedna z trzech najstarszych pieśni wielkanocnych, określona w śpiewniku jako „procesjonalna” — „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie”⁴³, ma zapewne melodię warmińską. Jest ona bowiem inna od podanych przez Mioduszewskiego i Siedleckiego, a bardzo podobna do zamieszczonej przez Klatta. Różnica wynika z faktu zrytmizowania jej chorałowego przebiegu, podania metrum i ujęcia w takty. Uzupełnienie repertuaru wielkanocnego stanowi antyfona nieszporna wykonywana „na zakończenie nabożeństwa” — „Królowo niebieska, wesel się, o Maryja!”. Niestety, nie udało się ustalić pochodzenia jej melodii. Pieśń odnajdujemy w zbiorze Józefa Mazurowskiego, ale z inną melodią, nie ma jej natomiast u Michała Mioduszewskiego, Jana Siedleckiego ani u Józefa Klatta⁴⁴.

39 Obecnie incipit brzmi: „Ach, ja Matka boleściwa”.

40 Autorstwa ks. M. Mycielskiego, TJ.

41 H. Feicht, *Polskie średniowiecze*, w: *Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, s. 48.

42 Pierwotne tłumaczenie: „Z śmierci wstał ninie Chrystus Pan” w XV w. zostało zmienione na „Chrystus Pan dzisiaj zmartwychwstał”. Ostateczna redakcja pochodzi z początku XVI w. — H. Feicht, *Studia nad muzyką polskiego średniowiecza*, Kraków 1975, s. 381.

43 „Presstwe swete weschrzene” („wskrzeszenie”), później „zmartwychpowstanie” — H. Feicht, *Polskie średniowiecze*, s. 48.

44 Podobną melodię ma antyfona „Królowa niebieska wesel się, Alleluja!”

Na święta Wniebowstąpienia Pańskiego i Zesłania Ducha Świętego (Zielone Świątki) zamieszczono tylko po dwie pieśni. Oprócz „Przez Twoje święte Wniebowstąpienie” i „Przez Twoje święte Ducha Zesłanie”⁴⁵, mamy jeszcze: „Otoczon świetnym gronem aniołów”⁴⁶ i wykonywaną także przed kazaniem — „Przybądź Duchu Stworzycielu”. Melodię pierwszej wzięto ze śpiewnika Mazurowskiego, natomiast druga ma zapewne pochodzenie warmińskie, ponieważ odnajdujemy ją tylko w zbiorze Klatta.

Śpiewnik *Zpieśni przed tron Boży* przekazuje szesnaście pieśni „Na cześć Najświętszego Sakramentu”. Tak duża liczba wynikała z wielorakiego ich zastosowania w roku liturgicznym. Śpiewano je nie tylko w uroczystość Bożego Ciała, podczas procesji, ale także w czterdziestogodzinnym nabożeństwie, przy wystawieniu i na błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, wreszcie podczas komunii we Mszy św.

Na błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem proponowano śpiewy: „Przed tak wielkim Sakramentem” — *Tantum ergo Sacramentum* i „O przenajświętsza Hostia” — *O salutaris Hostia*. Nowe tłumaczenie tekstu — „O zbawcza Hostia” — ks. T. Karyłowskiego upowszechnił śpiewnik Klonowskiego, ale, jak się wydaje, na Warmii przyjęło się ono dopiero w latach pięćdziesiątych XX w.

Źródłem poznania pieśni: „Kłaniam się Tobie, przedwieczny Boże”, „Twoja cześć, chwała”, „Witam Cię, witam”, „U drzwi Twoich stoję, Panie”, „Rzucmy się wszyscy społem”, „Witaj, Boże utajony”, „Zróbcie Mu miejsce” — autorstwa Franciszka Karpińskiego, był na Warmii nieoceniony śpiewnik Michała Mioduszeńskiego.

Do pieśni „Chwała i dziękczynienie” warmińscy autorzy podali dwie melodie. Pierwszą, autorstwa ks. Wyderkowskiego, upowszechnił śpiewnik Siedleckiego, drugą, napisaną przez ks. Józefa Surzyńskiego, zamieścił w swoim zbiorze ks. Leon Moczyński⁴⁷ i właśnie ta cieszyła się na Warmii większą popularnością. Obie mają przebieg bezmetryczny, natomiast w omawianym śpiewniku melodie zaopatrzone w metrum, zrytmizowano i wprowadzono podział na takty.

Eucharystycznej „Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić” towarzyszy melodia francuska, która od razu zyskała akceptację polskich wiernych. Pieśń tę poznali Warmiacy w pierwszej połowie XX w. za pośrednictwem śpiewnika Siedleckiego, dlatego w okresie powojennym z łatwością utrwaliła się w repertuarze. Z tego samego źródła pochodzi śpiew na błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem — „Święty, Święty, Święty, Święty zawsze Święty” oraz pieśń „Bądźże pozdrowiona Hostio żywa”⁴⁸, które, jak się wydaje, wprowadzili dopiero autorzy analizowanego śpiewnika. Im także zawdzięczają Warmiacy pieśń ze śpiewnika Mioduszeńskiego — „Idzie, idzie Bóg prawdziwy”.

Dwie pieśni o identycznym incipicie: „Niechaj będzie pochwalony” mają różne rozwinięcie tekstów i odmienne melodie. Pieśń „Niechaj będzie pochwalony od nas wszystkich uwielbiony Przenajświętszy Sakrament” pochodzi ze śpiewnika Klonowskiego i na Warmii śpiewano ją od połowy XIX w. Druga — „Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament” wywodzi się z Wilna, Warmiacy poznali ją dopiero w okresie powojennym. Teoretycznie mogła zaistnieć tu już wcześniej, ponieważ po raz pierwszy znalazła się w trzecim wydaniu śpiewnika Siedleckiego z 1908 r., ale ówczesne źródła warmińskie nie potwierdzają jej obecności w repertuarze. Pieśń niewątpliwie przynieśli Polacy

45 Obie śpiewane na melodię „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie”.

46 U J. Siedleckiego z incipitem: „Otoczon gronem świętych Aniołów”.

47 L. Moczyński, *Zbiór*, Włocławek 1893.

48 Tekst autorstwa ks. T. Jarynkiewicza.

z Wileńszczyzny, którzy po wojnie osiedlili się na Warmii i Mazurach. Zamieszczając ją, autorzy omawianego śpiewnika uczynili gest w stronę nowych mieszkańców diecezji warmińskiej.

W *Z pieśnią przed tron Boży* zamieszczono dwanaście pieśni „Na cześć Najświętszego Serca Pana Jezusa”. Wśród nich najdłużej, bo od pierwszej połowy XIX w., śpiewano na Warmii „Witaj krynico dobra wszelakiego”, pochodzącą ze zbioru Mioduszewskiego. Inne dawne pieśni: „Każdą żyjąca dusza”, „Serce Twe Jezu”, „Z tej biednej ziemi”⁴⁹, „Twemu Sercu cześć składamy” poznano pod koniec XIX w. dzięki krakowskiemu wydaniu *Pieśni do Najświętszego Serca Pana Jezusa*⁵⁰ lub poprzez śpiewnik Siedleckiego, który także je zamieszczał.

Wiele pieśni upowszechnianych w kolejnych wydaniach śpiewnika Siedleckiego Warmiacy przyswoili dopiero w okresie powojennym. Są to: „Kiedyś, o Jezu, chodził po świecie”⁵¹, „Kochajmy Pana”, „Nazareński śliczny kwiecie”⁵², „O niewysłowione szczęście”, „Pobłogosław, Jezu drogi”⁵³, „Pójdź do Jezusa”⁵⁴. Ze śpiewnika Klonowskiego pochodzi inna nieznaną wcześniej pieśń — „Nie opuszczaj nas, Jezu”⁵⁵.

Pieśni „Na cześć Najświętszej Marii Panny” jest trzydzieści osiem. Autorzy śpiewnika wiedzieli, jak bardzo Warmiacy lubili pieśni maryjne, a ponieważ wiele świąt i dni uroczystych w roku liturgicznym poświęconych jest Matce Bożej, dlatego dział ten został szczególnie rozbudowany.

Rozpoczyna go najstarszy hymn maryjny — „Boga Rodzica, Dziewica” „w opracowaniu ks. dra Gieburowskiego”. Wacław Gieburowski (1877—1943)⁵⁶ był wybitnym muzykologiem, organistą i dyrygentem chórów kościelnych. Kierował też Wydziałem Muzyki Kościelnej przy Państwowym Konserwatorium w Poznaniu. To dzięki niemu w okresie międzywojennym kilku warmińskich chłopców kształciło się na kursie organistowskim, przygotowując się do objęcia posady w parafiach polskich.

W latach zaboru pruskiego na Warmii prawie zapomniano pieśń „Bogarodzica”, którą po raz ostatni zamieszczono w śpiewniku diecezjalnym w 1885 r.⁵⁷ Okazjonalnie śpiewały ją chóry Towarzystw Młodzieżowych, ale ponieważ generalnie borykano się z utrzymaniem wśród ludności polskiej języka ojczystego, archaiczne słowa pieśni nie zachęcały do jej opanowania. Autorzy omawianego śpiewnika mieli tego pełną świadomość, pragnęli też zaakcentować istnienie na Warmii ciągłości kultury polskiej.

Inny hymn — „My chcemy Boga”, którego słowa do melodii ks. F. Moreau przetłumaczył ukrywający się pod kryptonimem ksiądz G. F., poznano na Warmii w latach trzydziestych XX w. Pieśń należała do obowiązujących w programie szkolnym, znalazła się więc w podręczniku dla szkół mniejszości z polskim językiem wykładowym — *Śpiewnik dla szkół powszechnych*⁵⁸.

49 Melodia autorstwa ks. Lambillot.

50 M. Mycielski, J. Urbanek, *Pieśni do Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Kraków 1878.

51 Pieśń dla dzieci, której tekst i melodię napisał w 1915 r. ks. Kowalkowski.

52 Tekst Karola Antoniewicza-Boloza do melodii *Ave mundi spes Mariae*.

53 Tekst autorstwa urszulanki Antoniny Bronikowskiej.

54 Obecnie jest pieśnią eucharystyczną.

55 Melodia autorstwa M. Rudkowskiego.

56 SMP 1, s. 155; *Encyklopedia muzyczna, „efg”*, pod red. E. Dziębowskiej, Kraków 1987, ss. 299—300.

57 *Zbiór Pieśni Nabożnych dla wygody pobożnych katolików*. Ułożony za rozkazem najprzewielebniejszego biskupa warmińskiego. Wydanie trzecie, poprawione i pomnożone. Drukiem i nakładem Drukarni Warmińskiej (J. A. Wichert), Brunsberga 1885.

58 *Śpiewnik dla szkół powszechnych z polskim językiem wykładowym w Niemczech. Polskie gimnazjum*. W drukarni P. Karbowskiego, Berlin 1936.

Najdawniejsze pieśni maryjne, które nieprzerwanie utrzymały się w repertuarze, to XVI-wieczna „O Gospodzie uwielbiona” — *O gloriosa Domina*, niegdyś śpiewana na Warmii w okresie adwentu, i antyfony „Witaj Królowo, Matko litości” — *Salve Regina*, związana z obrzędem pogrzebu. Szczególnie lubiana na Warmii, zwłaszcza jako odpustowa, była „Bądź Królowo pozdrowiona”. Ale wyjątkową popularnością cieszyła się pieśń „Serdeczna Matko”, znana już pod koniec XVIII w.⁵⁹, której rzewne słowa odpowiadały ówczesnym nastrojom ludności polskiej.

Wiele pieśni poznali Warmiacy w XIX w. dzięki śpiewnikowi Michała Mioduszewskiego. Były to: „Witaj święta i poczęta niepokalanie”, „Zawitaj Matko różańca świętego”, „Salve Regina, zawitaj Królowo”, „O Maryjo, Matko Boga” „Matko niebieskiego Pana”, „Ciebie na wieki wychwalać będziemy”, „Dnia każdego Boga mego”⁶⁰. Jedynie pieśń „O, której berła, ład i morze słuca”⁶¹ nie ma potwierdzenia w XIX-wiecznych źródłach warmińskich.

Tradycyjne źródło polskich pieśni stanowił na Warmii także śpiewnik Jana Siedleckiego, aczkolwiek w przedwojennym repertuarze znalazło się ich zaledwie kilka: pieśń dzieci — „Cześć Maryi, cześć i chwała”, zamieszczona we wspomnianym śpiewniku szkolnym z 1936 r., „Królowej Anielskiej śpiewajmy” i pieśń do Matki Bożej w Lourdes⁶² — „Po górach, dolinach”. Inną lourdeńską — „Anielską pieśń dzwon grał”⁶³ oraz „Boga Rodzico, przeczysta Panno”⁶⁴, „Witaj, Mario, śliczna Pani”, „Zawitaj Królowo różańca świętego”, chociaż znajdowały się w kolejnych wydaniach śpiewnika Siedleckiego Warmiacy przyswoili dopiero w drugiej połowie XX w.

Wiele pieśni poznano także dzięki śpiewnikowi Teofila Klonowskiego: „Zdrowaś Maryja, Boga Rodzica”, „O Maryjo, moja radość”, „Już od rana rozśpiewana”, „Idźmy, tulmy się jak dziatki” — do Serca NMP⁶⁵, „Gwiazdo śliczna, wspaniała Częstochowska (Kalwaryjska) Mario”. Jako śpiewy pielgrzymkowe znacznie mocniej utrwaliły się w repertuarze warmińskim i przetrwały trudne czasy prześladowania języka polskiego.

Stosunkowo dużą grupę stanowią pieśni autorstwa Karola Antoniewicza-Bołozza. Dwie: „Nie opuszczaj nas” i śpiewaną po nabożeństwie majowym „Chwalcie łąki umajone”, Warmiacy poznali w XIX w. Zwłaszcza pierwszą darzyli szczególnym uczuciem, ponieważ tak słowa, jak i melodia autorstwa Filipiny Brzezińskiej-Szymanowskiej⁶⁶ najlepiej oddawały ich nastroje i oczekiwania. Melodię zamieścił Teofil Klonowski, tymczasem Józef Mazurowski dokonał zmian w zapisie metro-rytmicznym⁶⁷ i w takiej postaci utrwaliła się w praktyce wykonawczej. Zastosowanie do pieśni miała także melodia wspomnianej już „Nie opuszczaj nas, Jezus”, dlatego autorzy śpiewnika podali obie możliwości śpiewania. Inne pieśni autorstwa Antoniewicza: „O Maryjo, przyjm w ofierze”, „Pani, w ofierze Tobie dzisiaj składam”, „Zawitał dla nas majowy poranek” nie mają potwierdzenia we wcześniejszych źródłach warmińskich i zapewne weszły do repertuaru dopiero po roku 1945.

Podobny proces przyswajania na Warmii i Mazurach nowych utworów, aczkolwiek

59 „Pieśń o Najświętszej Maryi Pannie w obrazie swoim Częstochowskim Cudowney w Kościele Poznańskim u Bożego Ciała na uroczystość Serca Jej”.

60 Ulubiona pieśń św. Kazimierza *Omni die*, którą ułożył Bernard z Morlas, XII w., tekst polski ks. Stanisław Grochowski. Mioduszewski podał do niej dwie melodie. Siedlecki jedną z nich powtórzył i dodał nową. Ta właśnie przyjęła się i jest także w omawianym śpiewniku.

61 Tekst ks. Józef Morelowski.

62 Obie z melodiami francuskimi.

63 Tekst polski ks. Antoni Buczkowski.

64 Tekst Szczepan Keller, melodia Karol Kurpiński, przerobił ks. Pertak.

65 Tekst Iwo Czeżowski.

66 SMP 1, s. 55.

67 K. Mrowiec, op. cit., s. 68.

dawnej proveniencji, dotyczy pieśni: „Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrzenko” — na Niepokalane Poczęcie NMP, „O Maryjo, czemu biegiesz w niebo” — na Wniebowzięcie NMP, „Matko najświętsza, do Serca Twego” — do Matki Bożej Bolesnej⁶⁸, „Pieśnią wesela witamy” — eucharystycznej na miesiąc maj, pielgrzymkowej — „Do Twej dążym kaplicy”, oraz „Biedny, kto Ciebie nie zna od powicia” i „Nie płacz już dziecko”, ponieważ dawniej ich nie śpiewano.

W omawianym śpiewniku wyjątkowo skromny jest dział pieśni do świętych, gdyż tworzy go zaledwie sześć utworów. Z dwóch „na cześć św. Józefa” — pieśń „Szczęśliwy, kto sobie patrona”⁶⁹ ma dawne pochodzenie i na Warmii śpiewano ją od XVIII w. Dla odmiany drugiej — „Duszo moja, niech pieśń twoja” Warmiacy wcześniej nie znali, aczkolwiek znajduje się w śpiewniku Siedleckiego. Pieśń „Aniele, Stróžu duszy” wykonywano na melodię regionalną, zamieszczoną niegdyś w *Suplemencie* (1887), która, jak się okazuje, utrzymała się aż do drugiej połowy XX w.

Trzy następne pieśni poświęcono św. Stanisławowi Kostce. Najdawniej, od XVIII w. znano „Jasna Jutrzenko kraju północnego, drogi klejnocie narodu naszego”, chociaż wówczas miała nieco inny tekst, widoczny już w incypicie: „Nowa Jutrzenko kraju Sarmackiego, drogi klejnocie Królestwa Polskiego”. Ze względu na cenzurę pruską w takiej postaci nie mogła wystąpić w diecezjalnych śpiewnikach kościelnych, a zmieniona wersja słowna z czasem utrwaliła się i utrzymała w repertuarze. Chociaż po 1945 r. ziemie dawnego zaboru znalazły się w państwie polskim, nie przywrócono oryginalnego tekstu, tak z powodu jego zapomnienia, jak i zaistniałych warunków politycznych.

Pieśni „Aniele ziemski bez winy”, nie ma w dziewiętnastowiecznych źródłach warmińskich, ale znajdowała się w śpiewniku Józefa Mazurowskiego i z niego została przejęta do wydawnictwa powojennego. Podobnie mogło być w przypadku pieśni „O Stanisławie, kwiecie wybrany”, którą ze wspomnianego zbiorku *Pieśni do Najświętszego Serca Pana Jezusa* (1878) przejął śpiewnik Siedleckiego.

Pieśni przygodne to dwanaście utworów o różnym przeznaczeniu. Tę część śpiewnika rozpoczyna hymn „Boże, coś Polskę”. Podobnie jak w przypadku „Bogurodzicy” zamieszczenie go w śpiewniku kościelnym miało dla Warmiaków duże znaczenie. Utwór powstał w 1816 r., natomiast znaną do dzisiaj wersję tekstu⁷⁰ śpiewano podczas manifestacji religijno-patriotycznych 1861 r., dlatego władze zaboru rosyjskiego zakazały jej zarówno w miejscach publicznych, jak i w kościołach. Wówczas podłożono słowa „Serdeczna Matko”, co pozwoliło zachować od zapomnienia melodię⁷¹. Również w zaborze pruskim pieśń wywoływała sprzeciw władz, które uważały, że „może wzbudzać zaniepokojenie, gotowa niweczyć pracę szkoły, której zadaniem jest wychowanie dzieci na dobrych obywateli państwa pruskiego”⁷². Słowa tylko jeden raz udało się zamieścić w modlitewniku *Książka do nabożeństwa* arcybiskupa Marcina Dunina w 1850 r.⁷³ Ponieważ jednak drukowano ją

68 Obecnie jest to pieśń do Królowej Polski.

69 „Pieśń o św. Józefie w obrazie kolegiaty kaliskiej wielkimi łaskami ślącym, z samych łask od Niego w tym obrazie doznanych złożona, a za pozwoleniem Zwierzchności do druku podana”.

70 Powstała z zespolenia fragmentów tekstów Alojzego Felińskiego (1771—1820) i Antoniego Goreckiego (1787—1861).

71 D. Wawrzykowska-Wierciochowa, A. Podsiad, „Boże, coś Polskę”. *Monografia historyczno-literacka i muzyczna*, aneksami opatrzył A. Podsiad, Warszawa 1999, ss. 420—428. Por. T. Matulewicz, *Skąd ta pieśń*, Olsztyn 1987, ss. 49—63; *Polskie pieśni historyczne*. Wybrali J. Jasiński i T. Matulewicz, Olsztyn 1988, s. 157.

72 T. Swat, *Polska pieśń patriotyczna na Warmii w latach 1772—1939*, Olsztyn 1982, ss. 79—80.

73 *Książka do nabożeństwa z polecenia najprzewielebniejszego śp. Arcybiskupa Dunina dla wszystkich Katolików, szczególnie zaś dla wygody Katolików archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej*, nakład II, Poznań 1850 — K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. I: Stolecie XIX, Kraków 1870.

w świeckich śpiewnikach, pieśń rozprzestrzeniła się, i na Warmii, gdzie również nie było jej w wydawnictwach diecezjalnych, ludność polska śpiewała hymn już w 1861 r.⁷⁴

Stricte kościelny jest hymn *Te Deum laudamus* — „Ciebie, Boże, chwalimy, Ciebie, Stwórcę wszechmocnego”, którego melodia pochodzi z XVIII w. M. Mioduszewski uważał ją za niemiecką, natomiast J. Siedlecki podał: „Polskie *Te Deum* śpiewane na Śląsku”. Warmiacy od dawna znali śląską wersję melodyczną, a więc w długich wartościach rytmicznych i w metrum 3/4, natomiast pierwotny zapis, u Mioduszewskiego, ma metrum 3/8 i drobne wartości nut.

W śpiewnikach warmińskich z końca XIX i z pierwszej połowy XX w. istniał wyraźny podział na pieśni przygodne i rozmaite. Do pierwszych należały: „pokutne, w każdym utrapieniu, suplikacje, dla odwiedzających miejsca święte, przy ślubie, o rzeczach ostatecznych, pogrzebowe”. Drugie, to: „poranne, wieczorne, o Opatrzności Boskiej, o dobroci Boskiej, o wierze, nadziei i miłości Boskiej oraz o miłości Boskiej”. Zawartość analizowanego śpiewnika wskazuje, że większość zamieszczonych należy właśnie do pieśni rozmaitych, chociaż autorzy nie wprowadzili takiego rozróżnienia.

Pieśniami pokutnymi są „Do Ciebie, Panie, pokornie wołamy” i „Boże w dobroci nigdy nie przebrany”, a w każdym utrapieniu — „Pod Twą obronę”. Do przygodnych warmińscy autorzy zaliczyli też „modlitwę do Pana Boga” — „Boże mocny, Boże cudów”⁷⁵. Na podstawie zachowanych materiałów można sądzić, iż tej jednej na Warmii wcześniej nie znano, chociaż znajduje się w pierwszym wydaniu śpiewnika Jana Siedleckiego (1878).

Według dawnego rozróżnienia, pieśniami rozmaitymi są: poranna — „Kiedy ranne wstają zorze” i wieczorna — „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, śpiewane na tę samą melodię, obie autorstwa Franciszka Karpińskiego. Do Opatrzności Bożej zwracano się przede wszystkim śpiewem „Kto się w opiekę poda Panu swemu”, a więc psalmem 90 *Qui habitat in adiutorio altissimi* w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego. Warmiacy chętnie śpiewali także inne pieśni: „Szczęśliwy, kogo Opatrzność Boska” i psalm 8 *Domine Deus noster* w tłumaczeniu Franciszka Karpińskiego — „Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże”. Niegdyś pieśni o Opatrzności Bożej znali znacznie więcej, ale w pierwszym powojennym śpiewniku zamieszczono tylko te trzy. Do rozmaitych należy także „Boże, kocham Cię”, określana ongiś jako „pieśń o miłości Boskiej”.

Kolejną część śpiewnika zajmują śpiewy mszalne. Z trzech mszy zamieszczonych w śpiewniku, najstarsza jest „Z pokorą upadamy przed Tobą, o Boże”⁷⁶, śpiewana na Warmii nieprzerwanie od XVIII w. W pierwszej połowie XIX w. poznano mszę Karola Kurpińskiego do słów Alojzego Felińskiego: *Kyrie* — „Na stopniach Twego upadamy tronu”⁷⁷, która na trwałe weszła do repertuaru warmińskiego wkrótce po jej wydaniu w Warszawie, w roku 1825.

74 E. Martuszewski, *Ks. Franciszek Kaupowicz oraz działalność oświatowa i narodowa w Brąswaldzie w połowie XIX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1980, nr 3, s. 408.

75 Melodia autorstwa K. Niemczyka.

76 *Gloria* — „Chwała Tobie, cześć, dzięki”, na *Ewangelię* — „Ewangelia cała z ust Boskich pochodzi”, *Credo* — „Wierzę w Boga jednego, Stwórcę nieba, ziemi”, *Offertorium* — „Przyjmij, Boże łaskawy, ofiary złożone”, *Sanctus* — „Do Boga nasze głosy niechaj się podnoszą”, *Benedictus* — „Dajemy w tym momencie Bogu prawdziwemu”, *Agnus Dei* — „Jezu, Baranku Boży, któryś ludzkie winy”, *Ite Missa est* — „Gdyśmy już wysłuchali Mszy świętej, o Boże”. Wszystkie części śpiewane są na melodię *Introitu*.

77 *Gloria* — „Tobie cześć, Tobie chwała wiekuisty Boże”, na *Ewangelię* — „Powstańcie ludy na głos niebios Pana”, *Credo* — „Wierzę w Boga jednego: Stwórcę nieba, ziemi”, *Offertorium* — „U stóp świętych ołtarzów Twych upokorzeni”, *Sanctus* — „Święty, Święty, Święty, Władca Zastępów”, po *Podniesieniu* — pieśń o Najświętszym Sakramencie, *Agnus Dei* — „Padajcie ludy, unizcie się trony”, *Ite Missa est* — „Błogosław, Boże, Twójemu ludowi”. Każda część mszy ma własną melodię.

Mszy: *Introit* — „Co nam nakazuje nasza wiara”⁷⁸ na Warmii wcześniej nie znano, chociaż znajduje się w śpiewniku Mioduszewskiego. Należy zauważyć, iż autorzy śpiewnika nie zamieścili najbardziej popularnej, śpiewanej przez polskich i niemieckich katolików mszy „Do Ciebie, odwieczny Panie” — „Hier liegt vor deiner Majestät”. Stało się tak, jak należy sądzić, ze względu na nową sytuację polityczną oraz na pamięć dawnych konfliktów, jakie wywoływała, gdy Niemcy zagłuszali swoim śpiewem jej wykonanie podczas polskich nabożeństw⁷⁹.

Mszę żałobną „Boże, Sędzio sprawiedliwy”⁸⁰ Warmiacy śpiewali od połowy XIX w. w wersji tekstowej i melodycznej podanej przez Michała Mioduszewskiego. Co ciekawe, autorzy śpiewnika zaproponowali do niej jeszcze drugą melodię, której pochodzenia nie udało się ustalić, gdyż Jan Siedlecki, Józef Mazurowski i Józef Klatt przejęli melodię od Mioduszewskiego, nieznacznie ją tylko modyfikując, głównie pod względem rytmicznym.

Po mszy żałobnej zamieszczono kilka pieśni śpiewanych podczas obrzędu pogrzebu. Dwie z zasobu ogólnopolskiego — „Jezu w Ogrójcu mdlejący” i „Przez czyścicowe upalenia” śpiewano na Warmii od XVIII w. Pieśni „Śpij już po twoim boju” oraz „Zmarły człowiecze, z tobą się żegnamy”, Karpiszka Karpińskiego poznano w drugiej połowie XIX w. Uzupełniają repertuar sekwencja *Dies irae, dies illa* — „Dzień on dzień gniewu Pańskiego”⁸¹, wykonywana także w procesji w Dzień Zaduszny 2 listopada, oraz antyfony *Salve Regina* — „Witaj Królowo nieba i Matko litości”, śpiewana nad grobem.

Niestety, w śpiewniku nie znajdujemy pieśni o rodowodzie warmińskim, zwłaszcza dwóch: przy pogrzebie dorosłych — „Jezu Chryste, Boże w ciele” i „Rychło ze świata zebrane dziecię” — przy pogrzebie dzieci. Zdaniem znawcy kultury regionalnej, proboszcza w Brąsławdzie Walentego Barczewskiego (1856—1928), pieśni te śpiewano „od niepamiętnych czasów na polskiej Warmii”⁸². Widocznie jednak zostały zapomniane, skoro autorzy, zwłaszcza Leon Kauczor, nie zauważyli ich braku.

W śpiewniku wyodrębniono suplikacje (prośby), jednak są zaledwie trzy. Jako pierwszą zamieszczono „modlitwę papieża Urbana VIII” *Ante oculos* — „Przed oczy Twoje, Panie”, śpiewaną „w każdym utrapieniu”. Po niej następuje śpiew „Święty Boże!, Święty mocny” wykonywany nie tylko po suplikacji, ale także przed Najświętszym Sakramentem, w czterdziestogodzinnym nabożeństwie i w innych okolicznościach kościelnych. Prośbą o pogodę, deszcz lub urodzaj, jest pieśń „Królu nieba wysokiego”. Jak niegdyś, także w XX w. nadal nie miała własnej melodii, proponowano do niej aż trzy kontrafakty: „O Gospodzie uwielbiona”, „Idzie, idzie Bóg prawdziwy”, „U drzwi Twoich stoję, Panie”.

Omawiając śpiewnik *Z pieśnią przed tron Boży*, ks. Wacław Hipsz, jak pamiętamy, zwrócił uwagę na odmienny sposób śpiewania „Anioł Pański” przez nowych mieszkańców diecezji, dlatego podano melodię ogólnie znaną na ziemiach polskich. Także na Warmii

78 *Gloria* — „Już na wysokości Bogu chwala”, na *Ewangelię* — „Oświeć nas, o Panie”, *Credo* — „Wierzmy, o Panie, coś objawił”, *Offertorium* — „Przyjmij od nas, Panie, te ofiary”, *Sanctus* — „Pozwólcie, o święci Aniołowie”, na *Podniesienie* — „Ten, co był na krzyżu zawieszony”, *Agnus Dei* — „Ten, co się na krzyżu ofiarował”, *Ite Missa est* — „Kończy się ofiara ta bezkrwawa”. Wszystkie części śpiewane na melodię *Introitu*.

79 Gazeta Olsztyńska. 1920, nr 47 z 17 IV; E. Sukertowa-Biedrawina, *Materiały do dziejów walki hitlerowców z ruchem polskim na Mazurach i Warmii w latach 1933—1939*, KMW, 1967, nr 1—2, s. 163, 176—177.

80 *Graduale* — „Wszyscy, którzy spoczywają w grobie”, *Offertorium* — „Święta jest myśl i zbawienna”, *Sanctus* — „Święty, święty, nad Świętymi”, *Benedictus* — „Spojrzyj na Syna Twojego”, *Agnus Dei* — „O Baranku, któryś zgładził grzechy świata całego”, *Requiescat in pace* — „Zmiluj się nad nimi, Panie”. Wszystkie części śpiewane są na melodię *Introitu*.

81 Znana jest także wersja „Dzień on dzień sądu Pańskiego”.

82 W. Barczewski, *Kiermaszy na Warmji*, wyd. IV, znacznie rozszerzone, Olsztyn 1923, ss. 71—72.

śpiewanie lub odmawianie tej modlitwy maryjnej uważano za najpiękniejszy zwyczaj: „Gdy tylko głos dzwonka się odezwie, wszyscy momentalnie przerywają swoją pracę, gdziekolwiek się znajdują — i tak razem stojąc — mężczyźni w obnażonych głowach — odmawiają Pozdrowienie Anielskie. Ta spontaniczna i publiczna manifestacja religijna oddająca w jednej chwili na całej Warmii cześć Matce Boskiej, ma w sobie coś potężnego i wspaniałego”⁸³.

Głęboko zakorzoną tradycję wspominał po latach Warmiak Michał Lengowski: „Na wzgórku [...] stał dzwonek wiejski, którym dzwoniło rano, w południe i wieczorem na Anioł Pański. Przy dzwonku stał wysoki, drewniany krzyż, przy którym po wieczornym dzwonieniu, w miesiącu maju zbierali się starzy i młodzi na różaniec. W czasie majowych nabożeństw śpiewano pieśni polskie, gdyż był to język ojczysty wszystkich mieszkańców Starej Kaletki”⁸⁴.

Także „Godzinki do Najświętszej Marii Panny”, podobnie jak wszystkie śpiewy maryjne, cieszyły się na Warmii popularnością. Zamieszczone w omawianym śpiewniku, zachowują tradycyjny podział na siedem godzin kanonicznych. Melodia na jutrznię — „Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą” służy dalszym częściom i jest taka, jaką podały śpiewniki Mioduszewskiego i Siedleckiego. Natomiast melodia hymnu pochodzi ze śpiewnika Mazurowskiego, ponieważ zdaniem Józefa Klatta była na Warmii „najwięcej rozpowszechniona”. W książce organowej Klatt wyjaśnił też, że „Godzinki śpiewa się najlepiej na przemiany przez mężczyzn i niewiasty; bieгло, w tonie recytującym a niezbyt rozwlekłym”⁸⁵.

Warmiacy szczególnie lubili nabożeństwo nieszpórów, a w czasach dawniejszych znali je aż w trzynastu wersjach⁸⁶. Przepisy liturgiczne nakazują, aby nieszpory niedzielne wykonywane w kościele miały pięć psalmów⁸⁷. Po łacińskim wezwaniu: *Deus in adiutorium meum* lub w tłumaczeniu — „Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu” następują psalmy, hymn do Trójcy św., *Magnificat* i odpowiednia antyfona maryjna. Pomimo istniejącego bogactwa śpiewów nieszpórnych, autorzy śpiewnika zamieścili nieznanne wcześniej na Warmii tłumaczenie psalmów Franciszka Karpińskiego: ps. 109 *Dixit Dominus* — „Rzekł Pan do Pana mego łaskawym swym głosem”, ps. 110 *Confitebor* — „Całym Cię sercem chwalić będę, Panie”, ps. 111 *Beatus vir* — „Szczęśliwy i nie zna kaźni”, ps. 112 *Laudate pueri* — „Chwalcie, o dziatki Najwyższego Pana”, ps. 116 (117) *Laudate Dominum* — „Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie”, które zacerpnęli ze śpiewnika Jana Siedleckiego. Natomiast hymn „Już słońce schodzi ogniste” i kantyk — „Wielbij, duszo moja, Pana, któraś od Niego wybrana” śpiewano na Warmii od zawsze.

Pieśniową część książeczki kończą: „hymn młodzieży żeńskiej” — „O Panno święta, do Twych stóp”, obecnie jak się zdaje zupełnie nieznanymi i prawdopodobnie zapomnianymi, oraz śpiewy łacińskie. Są to: *Asperges me, Domine*, („Pokropisz mnie, Panie, hyzopem”), wykonywany na Pokropienie od św. Trójcy, *Defensor noster aspice* („Obrońco nasz na nas wejrzyj”) — na błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, hymn *Pange lingua gloriosi* („Sław języku chwalebne”) — przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i w procesji Bożego Ciała oraz hymn *Veni Creator Spiritus* („Przybądź Duchu Stworzycielu”), śpiewany podczas obrzędu zaślubin.

83 Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Zbiory Specjalne, R—145, A. Śliwa, *Pamiętniki*, s. 39.

84 M. Lengowski, *Na Warmii i w Westfalii. Wspomnienia*. Wstęp i oprac. J. Jasiński, Warszawa 1972, s. 38.

85 J. Klatt, op. cit., s. 139.

86 S. Ropiak, *Msze, nieszpory i nabożeństwa w polskich warmińskich śpiewnikach drukowanych w latach 1858—1924*, SW, 1999, t. 36, ss. 189—195.

87 Z. Wit, *Śpiew w liturgii na ziemiach polskich w XIX wieku*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, t. 3, pod red. W. Schenka, Lublin 1980, s. 241.

Zbiór modlitw z podtytułem „pacierz codzienny”, rozpoczyna modlitwa Pańska — „Ojczy nasz”. Po niej następują: Pozdrowienie Anielskie — „Zdrowaś Mario”, Skład Apostolski — „Wierzę w Boga”, dziesięć przykazań Bożych, dwa przykazania miłości, modlitwa do Anioła Stróża oraz akty: wiary, nadziei, miłości i żalu. W dalszej części przedstawiono i omówiono poszczególne części Mszy św. (ss. 252—267) oraz przygotowanie do spowiedzi, według przykazań Bożych, i do komunii św., wraz z odpowiednimi modlitwami (ss. 268—281).

W śpiewniku zamieszczono także kilka litanii. Litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, do Najświętszego Imienia Jezus oraz do św. Józefa, z modlitwą ułożoną przez papieża Leona XIII, nie mają podanych melodii, natomiast Litanię do Najświętszej Maryi Panny Loretąńskiej, ze śpiewem „Pod Twoją obronę” i modlitwą św. Bernarda, oraz Litanię do Wszystkich Świętych zaopatrzone we właściwe melodie. Część modlitewną kończy omówiona już „Droga krzyżowa”.

Należy zadać pytanie, czy książeczka *Z pieśnią przed tron Boży* spełniła zadanie, które przyświecało jej twórcom? Odpowiedź jest niezmiernie trudna. O ile wiadomo, nie zachowały się dokumenty związane z powstaniem i upowszechnianiem śpiewnika, nie wiemy też, kto z dawnych użytkowników pamięta jeszcze swoją ocenę wydawnictwa. Oczywiście, najważniejsza jest jego zawartość, a w tym względzie, jak się wydaje, książeczka przyniosła wiernym diecezji warmińskiej uczucie niedosytu i pewnego rozczarowania. W gruncie rzeczy nie można było tego uniknąć.

Niewątpliwie największą zaletą śpiewnika jest zaopatrzenie go w zapis nutowy melodii. W ten sposób dopiero w Polsce został spełniony najistotniejszy i stale zgłaszany niemieckim hierarchom postulat, na którego realizację czekano na Warmii prawie sto lat⁸⁸. Jednak wzorem dawnej praktyki, która bynajmniej nie stanowiła specyfiki wydawnictw dla ludności polskiej w zaborze pruskim lecz stosowano ją powszechnie, śpiewnik połączono z modlitewnikiem. Bez wątpienia ograniczyło to zasób pieśni. Nie zamieszczono więc nie tylko wielu pieśni warmińskich, „Godzinek o św. Józefie” (1891), autorstwa wspomnianego wielokrotnie ks. Walentego Barczewskiego, czy regionalnych nieszpórów, ale także śpiewów przyniesionych z Kresów przez ludność polską, która po II wojnie światowej osiedliła się na Warmii i Mazurach. Dlatego można sądzić, iż w tym początkowym etapie książeczka nie wpłynęła zasadniczo na zmianę śpiewu w diecezji i że wierni nie zrezygnowali ze swoich ulubionych pieśni. Jest oczywiście zrozumiałe, iż wobec braku elementarnej literatury religijnej starano się dostarczyć katolikom przynajmniej minimum tego, co w zakresie uczestnictwa w liturgii było niezbędne.

Nie należy jednak zapominać, że wydanie książeczki stanowiło pierwszy krok w systematycznym procesie ujednolicania śpiewu kościelnego w diecezji warmińskiej. Mając to na uwadze, jej autorzy sięgnęli do najbardziej miarodajnych i cenionych zbiorów polskich pieśni, jakimi do czasów nam współczesnych są śpiewniki Michała Mioduszewskiego, Jana Siedleckiego i Teofila Klonowskiego oraz szczególnie dobrze znany na Warmii śpiewnik Józefa Mazurowskiego. *Z pieśnią przed tron Boży* należy uznać więc za wydawnictwo udane i godne polecenia. Leon Kauczor i ks. Zygmunt Geneja podjęli się wielkiego zadania, a decyzją administratora apostolskiego diecezji warmińskiej Teodora Benschka i staraniem kurii biskupiej śpiewnik wydano tak szybko, jak tylko było to możliwe.

W sprawozdaniu kurii warmińskiej „Kościół katolicki w dziele odbudowy ziemi

⁸⁸ Pierwszy polski warmiński śpiewnik diecezjalny *Zbiór Pieśni Nabożnych dla wygody pobożnych katolików do nabożeństwa kościelnego i domowego służących*. Za Pozwoleniem Zwierzchności Duchownej. Drukiem i Nakładem J. Wernera, wydano w Sztumie w 1856 r. Jak pamiętamy, ani on, ani żaden następny nie miał jednak zapisu melodii.

Warmińsko-Mazurskiej”, w podpunkcie: Wydawnictwa, zamieszczono następującą informację: „Na pierwszym miejscu należy tu wymienić diecezjalny śpiewnik — modlitewnik »Z pieśnią przed tron Boży«, wydany w nakładzie 50 tys. egzemplarzy w r. 1947. Śpiewnik ten, znany w całej Polsce, spełnia nie tylko poważne zadanie religijne, nie tylko przyczynia się do ujednolicenia śpiewu ludowego w kościołach i parafiach, ale również do pogłębienia polskości na naszych terenach. Nic tedy dziwnego, że śpiewnik ten najwięcej znalazł przyjaciół wśród ludności warmińskiej”⁸⁹.

Niewątpliwie kuria warmińska miała powody do zadowolenia, a nawet do pewnego poczucia dumy. W trudnych czasach powojennych, wymagających odbudowy wszystkich dziedzin życia, sprawy kultury duchowej ustępowały często miejsca wówczas, gdy trzeba było zapewnić podstawy egzystencji społeczeństwa. Wydanie śpiewnika z melodiami, w wysokim nakładzie i, co należy podkreślić — w wygodnym kieszonkowym formacie, świadczy o woli zrealizowania tego przedsięwzięcia. Dowodzi też, że polska hierarchia kościelna miała pełną świadomość wagi dzieła, tak dla Warmiaków, jak i dla nowych mieszkańców diecezji.

Pierwsze wydawnictwo muzyczne nie uchroniło się od pewnych mankamentów. Najistotniejszym jest zachwianie proporcji pod względem liczby utworów w poszczególnych działach. Jaskrawy przykład stanowi zestawienie trzydziestu ośmiu pieśni maryjnych z pięcioma pieśniami do dwóch zaledwie świętych (św. Józef i św. Stanisław Kostka) oraz pominięcie patronów diecezji — św. Wojciecha i św. Andrzeja. Mało przejrzysty i niezbyt zasobny jest też dział pieśni przygodnych. Rezygnacja z wielu pieśni o proveniencji warmińskiej miała uzasadnienie w chęci stworzenia nowego, uniwersalnego kanonu śpiewu kościelnego w diecezji, polegającego na scaleniu różnych tradycji. Ks. Zygmunt Geneja i Leon Kauczor zdawali sobie sprawę z trudności zadania, dlatego określili je mianem próby. Podjęli ją, stwarzając następnym autorom śpiewników diecezjalnych możliwość udoskonalania dzieła śpiewu w Kościele warmińskim.

Das erste religiöse Gesangbuch in Ermland nach dem 2. Weltkrieg »Mit dem Lied vor dem Thron Gottes«

Zusammenfassung

Mit der Übernahme der Diözese Ermland durch die polnische kirchliche Verwaltung im Jahre 1945 kamen nicht nur die organisatorischen und juristischen Fragen, sondern auch der sehr schlechte Stand des polnischen Gesangs in der katholischen Kirche zum Vorschein. Das Fehlen an einem einheitlichen Gesang resultierte nicht nur aus der Tatsache, daß sich Ermland und Masuren lange Zeit im preußischen Teilungsgebiet befand, sondern war das Ergebnis der Grenzveränderungen nach dem 2. Weltkrieg, weil sich in den Gebieten der Diözese die aus den Winaer und Wolhynier Gebieten und aus Zentralpolen und anderen Regionen stammende Bevölkerung niederließ. Sie kam mit ihren Liedern und Gesangsweisen. Um die Bildung unterschiedlicher Gesangstraditionen zu verhindern, war es notwendig, ein Diözesangesangbuch herauszugeben, welches die Bildung eines kirchlichen Gesangkanons ermöglichte.

Die Entscheidung fällt der apostolische Administrator der Diözese Ermland Theodor Bensch, und schon wenig später erschien im Verlag der Bischofskurie das Gesangbuch *Z pieśnią przed tron Boży. Zbiór pieśni i modlitw do nabożeństwa* [Mit dem Lied vor dem Thron Gottes. Eine Sammlung von Liedern und Gebete zum Gottesdienst] (Olsztyn [Allenstein] 1946). Mit der Abfassung dieses Gesangbuches wurde ein Pfarrer (Zygmunt Genej) und ein Vorkriegslehrer aus Ermland (Leon Kauczor) beauftragt.

Den ersten umfangreicheren Teil des Gesangbuches bilden die Lieder für die unterschiedlichen Perioden des liturgischen Kirchenjahres, den zweiten etwas bescheideneren Teil die Gebete: „Das Gebet des Herrn“, „Ave Maria“, „Das Apostolische Glaubensbekenntnis“, „Die Zehn Gebote“, „Zwei Gebote der Liebe“, Gebet an den Schutzengel sowie

⁸⁹ WUDW, 1948, nr 5, s. 20.

Akten des Glaubens, der Liebe und des Leidens. Nach der Besprechung der einzelnen Teile der Heiligen Messe und Vorbereitung zur Beichte und der Heiligen Kommunion wurden in dem Gesangbuch fünf Litaneien und eine Kreuzwegliturgie veröffentlicht [nabożeństwo Drogi Krzyzowej].

Zweifelsohne war das größte Verdienst des Gesangbuches die Veröffentlichung von Liedertexten mit Noten, die eine einheitliche musikalische Verwendung erlaubten. Allerdings wurde nach dem Muster der alten Praxis das Gesangbuch mit dem Gebetsbuch verbunden, was die Anzahl der Lieder, vor allem der ermländischen Ursprungs, einschränkte.

Die Lieder, die zum Großteil aus den im 19. Jahrhundert veröffentlichten Liedersammlungen von Michał Mioduszewski, Jan Siedlecki, Teofil Klonowski und Józef Mazurowski stammten, stellen eine gemeinsame Erbe der aus unterschiedlichen Regionen kommenden Polen dar. Sie waren alter Provenienz und hielten sich über einige Jahrhunderte. Das Gesangbuch: *Z pieśnią przed tron Boży* war der erste Versuch zur Zusammenführung unterschiedlicher Traditionen und spielte im Prozeß der Vereinheitlichung des Gesanges in der Diözese Ermland eine große Rolle.

Übersetzung Krzysztof Ruchniewicz